

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 8.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 88.

Kraków, czwartek 15 kwietnia 1943

Nadesłano, a nie zamówiono przez Redakcję reprintsy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Na śladach bolszewickiej zbrodni.

Odkryto masowe groby polskich oficerów.

Smoleńsk świadkiem strasznej tragedii. Polska komisja na miejscu zbrodni.

Smoleńsk, 14 kwietnia. Na podstawie doniesień i informacji mieszkańców wsi Gniazdów (Katyn), leżącej w odległości około 15 km na północny wschód od Smoleńska, niemieckie władze wojskowe dokonały w tych dniach poszukiwań na terenie zalesionego wzgórza, zwanego Kozią Górą pod Gniazdowem (Katyn) i przy tej okazji natrafiły na wielkie cmentarzysko pomordowanych oficerów polskich.

Już przy pierwszych zwłokach, jakie wydobyto, można było mimo silnego rozkładu, ponad wszelką wątpliwość stwierdzić na podstawie znajdujących się na trupach mundurów, tudzież ze

znalezionych w nich dokumentów, listów oraz przedmiotów, iż są to b. jeńcy wojenni, osadzeni w zorganizowanym przez Sowietów obozie oficerskim dla jeńców wojennych w Kozielsku pod Orłem.

Oficerów polskich stracono związanych

W masowych grobach, porośniętych około trzyletnim młodym drzewostanem świerkowym, znaleziono leżące w kilku warstwach szczątki oficerów, pomordowanych wystrzałami, oddane mi wyłącznie w tył głowy, a zwróconych twarzami ku ziemi, przy czym wielu ze związanych z tyłu rękoma, niektórzy zaś w workach, narzuconych na czaszki. — Wobec powyższego należy przypuszczać, iż niektóre z ofiar bolszewickich katów usiłowały stawiać opór, broniąc się przed zamordowaniem.

Na miejscu zbrodni.

W tych dniach, na zaproszenie wojskowych władz niemieckich, udała się samolotem do Smoleńska delegacja, składająca się z naszego specjalnego wysłannika oraz niżej wymienionych osobistości polskich, które miały możliwość na miejscu przekonać się o stanie odkopanych zwłok, tudzież o fakcie, iż w tych masowych grobach spoczywają wyłącznie polscy oficerowie, którzy dostawszy się w jesieni 1939 roku do niewoli sowieckiej, zostali następnie pomordowani.

Polska delegacja z Ferdynandem Goetlem, członkiem Akademii Literatury na czele, składa

Wśród zamordowanych zidentyfikowano zwłoki generałów brygady Smorawińskiego i Bohatyrewicza

W obecności wspomnianych przedstawicieli udało się na miejscu stwierdzić identyczność około 50-ciu oficerów, w tej liczbie generała brygady Mieczysława

się z następujących osób:

Emila Skińskiego, znanego literata i publicysty, dra Konrada Orzechowskiego, przedstawiciela prezydenta miasta Warszawy, dyrektora Edmunda Seyfrieda, członka zarządu głównego Rady Głównej Opiekuńczej, dra Edwarda Grodzkiego przedstawiciela Pol. Kom. Op. w Warszawie, redaktora Wł. Kaweckiego, sprawozdawcy-fotoreportera Kazimierza Didura, tudzież robotnika Franciszka Prochownika.

Smorawińskiego, ówczesnego dowódcy okręgu korpusu w Lublinie, generała brygady Bronisława Bohatyrewicza, oraz pułkownika Andrzeja Hałacińskiego —

Dziennik szwajcarski o losie Kościołów w Rosji sowieckiej.

Berno, 14 kwietnia. Na temat sytuacji kościołów w Związku Sowieckim ogłasza dziennik „Baseler Nachrichten” artykuł, pochodzący z poinformowanej strony kościelnej, który występuje przeciwko twierdzeniu wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Wallace, jakoby położenie Kościołów chrześcijańskich w Rosji sowieckiej miało doznać poprawy.

W związku z kwestją, czy po przywróceniu wolności religijnej w państwie Sowieckim zaszła rzeczywiście gruntowna zmiana, dziennik pisze, że

reżim bolszewicki od roku 1918 w sposób jak najgruntowniejszy

rozprawił się z Kościołami chrześcijańskimi.

Gminy kościelne i klasztory zniesiono, mienie kościelne wywłaszczono, dostojników kościelnych, jak również prostych kapłanów i członków zakonów rozpedzono lub wygnano.

Rzeczywiście coś zupełnie nieoczekiwanego i nowego — pisze dalej dziennik — nastąpiło od chwili wkroczenia wojsk niemieckich na teren Rosji sowieckiej w czerwcu 1941 r. Niemcy, rozumiejąc potrzeby religijno ludności rosyjskiej, rozpoczęli niezwłocznie od przywrócenia wolności kościelnej. W uroczysty sposób otwarto sam-

szefa b. Oddziału II. sztabu głównego, kawalerów „Virtuti Militari” najwyższego polskiego orderu wojskowego.

Na podstawie oceny wymiarów masowych grobów, w których wnętrzu spoczywają w kilku warstwach, w całkowitym nieładzie porzucone zwłoki, tudzież na podstawie przeprowadzonych do chwili obecnej oględzin, należy wnosić, iż ilość szczątków polskich oficerów, znajdujących się w masowych grobach na cmentarzysku pod Gniazdowem (Katyn), wynosić musi wiele tysięcy.

O wyniku dalszych badań oraz na podstawie sprawozdań członków komisji będziemy mieli możliwość stałego informowania naszych Czytelników.

knięte i częstokroć używane do najbrutalniejszych celów kościoły.

Co stało się wówczas po stronie sowieckiej? — zapytuje dziennik, poczem odpowiadając na to pytanie, stwierdza, że naraz ustąpiła tam jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki cała antyreligijna działalność partii.

Kreml rozpoczął zakrojoną na wielką skalę propagandową akcję religijną, inicjował publiczne modły, zamknął muzea bezbożnicze i polecił skasować bezbożnicze odczyty i książki.

Ponadto zaszła nieoczekiwana rzecz — pisze dalej dziennik, mianowicie ukazanie się luksusowego dzieła pt. „Prawda o religii w Rosji”. Publikacja ta przy pomocy słowa i obrazu ma za zadanie wykazanie, że sprawa wolności religijnej w Rosji sowieckiej jest doskonale postawiona.

Co do charakteru tej książki nie mogą jednak zachodzić żadne wątpliwości — podkreśla „Baseler Nachrichten”, ponieważ

w rzeczywistości i dziś jeszcze w przepisach konstytucyjnych i ustawowych oraz w sowieckim programie partyjnym w stosunku do Kościoła absolutnie nic się nie zmieniło.

Z tego powodu należy ostrzec przed wyciąganiem pospiesznych wniosków na podstawie tej oraz niektórych innych publikacji, jakoby niezależnie od nakreślonego powyżej, dyktowanego taktycznymi względami stanowiska Sowietów na zewnątrz, zmieniło się cośkolwiek w smutnej sytuacji kościołów katolickich w Rosji. Należy stwierdzić, że o jakimś „zdecydowanym zwrocie na lepsze” w zakresie religii chrześcijańskiej w Związku Sowieckim, jak to sądził Wallace, niestety nie może być mowy.

